

# Majewski, Erazm

---

## Siedziby neolityczne

---

Światowit 4, 266

---

1902

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

= **Siedziby neolityczne.** Znamy dotychczas bardzo mało osad, czyli wsi z epoki kamienia gładzonego, któreby zdradzały przed nami szczegóły, dotyczące sposobu osiedlania się, budowy mieszkań, czyli chat, trybu życia i tego wszystkiego, co może nam pomódz do odtworzenia obrazu życia mieszkańców i kultury ówczesnej. Jeśli wyłączymy z liczby takich zabytków znane już budowle nawodne na polach, oraz t. zw. terramary, to pozostanie nam niewielka ilość lepiej dochowanych śladów siedzib ludzkich, a wszystkie prawie zostały odkryte dopiero w ostatniem dziesięcioleciu. Do najważniejszych, t. j. takich, które rzucają dość wyraźne światło na te lub owe strony codziennego życia mieszkańców Europy z owej epoki, należą w Belgii jamy ziemne z resztkami kulturalnymi, np. w Latinne i w Tourinne, zbadane przez de Puydt'a (Anthropologie 1891, str. 625), na Węgrzech w Lengyel, w Bośni i słynny Butmir, w Serbii Jablanica, w Rumunii Cucuteni, we Francyi wieś du Peurichard (Charente-Infer.), de Chassey (Saone et Loire), du Lunain (Seine et Marne). Można by do tych dodać jeszcze niektóre osady, znalezione w Czechach, na Ślązku w Austrii Niższej, na Morawach i u nas. Wszystkie te odkrycia, aczkolwiek ważne, nie wystarczają jeszcze, i z upragnieniem archeologowie oczekują na odkrycie jakiejś Pompei neolitycznej, któraby w dogodniejszych warunkach i w lepszym stanie dochowania się, ukazała nam osadę lub wieś neolityczną. Świeżo udało się dokonać A. Schlitzowi czegoś podobnego w Wirtembergii pod wsią Grossgartach, a choć to jeszcze nie Pompeja, a nawet daleko jej do tego, to przecież, dzięki bardzo systematycznym i umiejętnym poszukiwaniom, odkrycie Schlitza należy do pierwszorzędných zdobyczy nauki i pod wielu względami rzuca ważne i rozstrzygające światło na czasy neolityczne tej okolicy Europy. Schlitz odkrył tutaj na niewielkim obszarze blisko 90 mieszkań, i to nie jakichś szałasów lub lepianek, lecz chat formalnych. W niektórych już widnieje specjalizacya różnych części domu: sypialnia, izba z ogniskiem, drzwi wejściowe, ściany wewnętrzne i t. p.

Ściany wzniesione są z ziemi gliniastej i z drzewa, wewnętrzne malowane nawet prymitywnie w jakieś zygzaki farbą białą, żółtą i czerwoną. W jednej, najzamożniejszej siedzibie jest osobny budynek dla ludzi, osobny dla bydła, ustawione symetrycznie względem siebie. Liczne są tu resztki tura, łosia, wołu (parę odmian) owcy, świni, ale rzecz ciekawa, ani śladu konia, psa, oraz drobiu skrzydłatego.

Niepodobna nam wchodzić w szczegóły; opisane one zostały starannie przez Schlitza w dziele: „Das Steinzeitliche Dorf von Grossgartach“, wydanem w r. 1901 w Sztuttgarcie. Wyroby garncarskie zwłaszcza dorzucają wiele nowego światła do dzisiejszej znajomości typów neolitycznych.